Nr. 26. Dnia 26 stycznia. Piątek. Dnia 14 (26) stycznia 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Polikarpa B. M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 51	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 53 w.	Wtorek: Martyny Panny M.
Sobota: Janaa Chryzostoma B.	Zachód „ 4-ej „ 36	Zachód „ „ 9 41 r.	Środa: Piotra Nolaski.
Niedziela: Flawiana i Leonidysa.	Długość dnia godzin 8 „ 38	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 4 c. 3)	Czwartek: Ignacego B. M.
Poniedz: Franciszka Salezego.	Przybyło „ 1 „ 0	Dziś o godzinie 4-ej zrana zimna 0°.	Piątek: Oczyszczenie N. M. P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Skarbimira, jutro Przybysława.

Wybory: Składanie kartek wyborczych na reprezentantów Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Kancelarja resursy—od 7—9-ej wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa utworów, nadesłanych na konkurs architektoniczny Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Pogadanki: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego oraz osób zaproszonych pogadanka popularna p. Edmunda Jankowskiego p. t. „Ogrodnictwo przemysłowe". (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Halka" (opera); jutro „Aida" (opera—z udziałem pań Libji Drog i Emmy Leonardi oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Broggi-Muttini'ego); — **Rozmaitości:** dziś „Jakub Warka" (dramat); jutro „Właściciel kuźnic" (sztuka); — **Mały:** dziś „Zaklęty zamek" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Myszy bez kota" (krotochwila—pierwszy raz) oraz „Dzień i noc" (operetka—akt 3-ci). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 19698 rs. 28 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Now. wr.* donosi, iż komisja pod przewodnictwem dyrektora departamentu lekarskiego zajmuje się obecnie opracowaniem ustawy normalnej dla szkół kucharskich i sztuki kulinarnej.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, kwestja organizacji ministerjum rolnictwa i dóbr państwa rozstrzygnięta będzie ostatecznie w d. 7-ym lutego r. b. Projekt ministerjum na posiedzeniu połączonych departamentów praw i ekonomji przeszedł jednogłośnie.

= Zarząd kolei dąbrowskiej otrzymał zawiadomienie od departamentu kolejowego, że dyrektor tej kolei, jako pozostający na służbie państwowej, nie może być zarazem zawiadującym kolejami podjazdowemi, które stanowią własność prywatną. Jednocześnie departament proponuje, aby dozór nad kolejami podjazdowemi powierzony był innym osobom na stanowiskach odpowiedzialnych, jako to: miejscowym naczelnikom dystansów, lub innym starszym urzędnikom kolei.

= Magistrat m. Warszawy komunikuje nam z prośbą o zamieszczenie co następuje: „Ponieważ sprawdzanie podanych przez właścicieli domów do zatwierdzenia projektów kanalizacji nieruchomości wymaga dość długiego czasu, uprasza się przeto pp. właścicieli, którzy pragną nieruchomości swoje skanalizować w r. b., aby wspomniane projekty przedstawiali do magistratu w jaknajprędszym czasie, tak, żeby przed rozpoczęciem sezonu budowlanego mogły być one sprawdzone i zatwierdzone".

= Upoważnieni jesteśmy do zaznaczenia, iż podane w kilku pismach, a między innemi i w *Kurjerze* wiadomości o projektach wyjednania przepisów co do obowiązkowej kanalizacji domów w Warszawie i ustanowienia opłat od towarów, przywożonych kolejami, na wzór podobnych opłat w Łodzi istniejących, obce są magistratowi warszawskiemu, który projektami temi dotąd się nie zajmował.

= Rejestry podatku kwaterunkowego od właścicieli nieruchomości m. Warszawy na rok bieżący oddano już do kasy miejskiej. Komisarze tejże kasy otrzymali rozporządzenie dopilnowania wpływów podatku pierwszej raty niezwłocznie, drugiej zaś w lipcu r. b.

= Tynki i gzemsy na kościele św. Jacka i na domu przyległym tak się zrujnowały, że grożą odpadnięciem, co może łatwo spowodować wypadek skaleczenia ludzi, wchodzących tak do kościoła, jakoteż i do domu, w którym znajdują się sklepy. Zwróciła na to uwagę władza policyjna i zarządziła postawienie barjerek, tamujących przejście.

= Właściciele domów, w których mieszczą się cyrkuły policyjne soborny i bielański, z powodu ekspiracji kontraktów zwrócili się do zarządu miejskiego z przedstawieniem nowych warunków na dalszą dzierżawę nieruchomości. Magistrat propozycje obywateli przesłał do opinji p. oberpolicmajstra.

= Niedoszłe do skutku w d. 14-ym b. m. zebranie członków warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, z powodu nieprzybycia wymaganej liczby członków, odbędzie się w d. 28-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie 1-ej z południa, w sali magistratu m. Warszawy.

= W uzupełnieniu notatki o warszawskim szpitaliku dla dzieci, zaznaczamy, iż utrzymanie roczne jednego łóżka w tej instytucji, kosztuje rs. 187 kop. 14.

= Wczoraj w drodze publicznej licytacji sprzedano przed rejentem, przy sądzie okręgowym warszawskim, p. Tadeuszdm Wałęckim, nieruchomość zalegią w opłacie raty kwietniowej z r. z. Nieruchomość ta, obciążona pożyczką w sumie rs. 16,000, mieści się przy zbiegu ulic Zgoda i Złotej i oznaczona jest numerem 1494 lit. A. Licytacja rozpoczęła się od rs. 24,000; dom za rs. 44,000 nabył p. Konstanty Radkiewicz.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału ochron w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, zaproszono na członków rady opiekuńczoj ochrony 32-ej (Nowa-Praga) panią Emilję Treptową, panny: Helenę Peską i Helenę Cygańską i p. Emila Treptego. Fabryce przetworów chemicznych „Kijewski, Scholtze i Sp." postanowiono podziękować za ofiarę rs. 100 na potrzeby ochrony wyżej wymienionej.

= Akademje techniczną w Dreznie ukończył ze stopniem inżeniera-chemika p. Kazimierz Skarbek Woyczyński.

= Z teatru i muzyki.

* Przedłużająca się niedyspozycja p. Colli'ego wywołała zmianę projektowanego na dzisiejszy wieczór widowiska w teatrze Wielkim.

Zamiast „Carmen" odśpiewaną zostanie „Halka" z panią d'Orio w partji tytułowej.

W partji Jontka da się słyszeć pan Wołoszko; Janusem będzie pan Chodakowski.

* W Rozmaitościach dzisiaj „Jakub Warka".

* Teatr Mały daje dzisiaj operetkę Millöckera „Zaklęty zamek".

Zalety „Zaklętego zamku" podnosi niemało ansambl, jaki tworzą panie: Babińska, Czosnowska i Święcka oraz pp. Dyliński, Misiewicz, Proniewicz i Rzecznik.

Jutro w teatrze Małym pierwszy raz trzyaktowa krotochwila Jordana „Myszy bez kota".

Na premierę tę rozkupiono znaczną część biletów za pośrednictwem kasy zamówień.

* W dalszym ciągu na tombolę, odbyć się mającą w dniu 4-ym lutego r. b. na korzyść kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich, nadesłali fanty: pp.: B. Purytz, L. Silberbaum, Erazm Lissner, P. Starkmann, Marja Hertz, Ludwika Grossman, H. Kucharzewski, Bernard Semadeni, Marja Dorio, Roman Multanowski, oraz firma Krysztof Brun i Syn.

= Szkoła muzyczna.

W szkole muzycznej przy Towarzystwie muzycznem istniejącej, z dniem 1-ym lutego r. b. rozpocznie się drugie półrocze roku szkolnego, które trwać będzie do d. 1-go lipca r. b.

Program szkoły obejmuje: 1) naukę śpiewu solowego (prof. Miller), opłata kwartalna rs. 15; 2) naukę gry na instrumentach dętych (profesorowie: Herbeck, Sobolewski i Malinowski); 3) naukę gry na kontrabasie (prof. Meyer); opłata za te przedmioty wynosi rs. 1; 4) naukę dykcji i deklamacji w zastosowaniu do estrady i sceny (pp. Gawalewicz, Grubiński i Rapacki); opłata półroczna rs. 30; 5) bezpłatny wykład nauki śpiewu zbiorowego i zasad muzyki (prof. Noskowski); 6) naukę śpiewu zbiorowego dla dzieci płci obojga (prof. Noskowski); opłata miesięczna od dzieci członków Towarzystwa po kop. 25, od niecełonków po kop. 50.

Zapisy na powyżej wymienione przedmioty przyjmuje kancelarja Towarzystwa, w godzinach biurowych.

= Notatki karnawałowe.

Dorocznym zwyczajem w nadchodzący poniedziałek, t. j. d. 29-go b. m. odbędzie się składkowy bal urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej i ich rodzin.

Składka wynosi rs. 2.

Gospodarzem zabawy będzie urzędnik wydziału ruchu, p. Sz.

D. 1-go lutego w sali hotelu Europejskiego odbędzie się doroczny bal, urządzany przez komitet szwajcarskiego Towarzystwa dobroczynności.

W sobotę przyszłą Towarzystwo wioślarskie występuje z balem, stowarzyszeni subjekci handlowi z maskaradą.

Na dzień następny w lokalu cyklistów na Dynasach zapowiedziano zabawę dla dziatwy.

D. 30-go b. m. w sali resursy obywatelskiej występują z balem korporacyjnym felczerzy.

= 0.

Zima dziwaczne wyprawia nam harce:
Kalendarz wróży porę lodem skrzepłą,
Tymczasem takie mamy oto ciepło,
Że można w samej chodzić marynarce.

To ma być zima?
Aż śmiech szczery bierze.
Na tę parodję ni zimy, ni lata;
Podobne mrozy napotkasz w La Plata,
Zaś takie wiatry, chyba na *rivierze*.

Gdy dłużej potrwa stan ten opłakany,
Jeszcze się w mieście rozmnożą lamparty,
Zaś jaki puma lub tygrys zażarty,
Wywróci z koszem przekupce banany!

Grzechotnik zbrojny jadem natrze na cię,
Sam zaś w dzikiego zmienisz się murzyna,
Co się angielskim *gin*'em rad urzyna...
Wszystko być może przy takim klimacie!

= Kanalizacja i wodociągi.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu komisji technicznej przyjęto projekt głównego inżeniera, p. W. H. Lindleya, co do przeprowadzenia na placu Zamkowym rury o silnym spadku, do odprowadzania wód ściekowych i deszczowych.

Rura ta będzie dostateczną dla opadów wodnych w tej części miasta, połączenie jednakże zabudowań zamkowych nie będzie mogło być uskutecznione.

Tym sposobem kanały zamkowe mogą być tylko skierowane do kolektorów dolnej części miasta, wchodzących dopiero w zakres piątej serji robót.

Instalacje domowe w r. b. zapowiadają się już teraz bardzo liczne.

Pomiędzy innemi, jak się dowiadujemy, zawarte już zostały umowy o skanalizowanie obszernego browaru pp. Haberbusch i Schiele, garbarni Imrotha przy ulicy Karmelickiej i wiele innych mniejszych posesyj.

Dla uniknięcia nieporozumień podjęta ma być kontrola pozwoleń na roboty kanalizacyjne, wydanych przez zarząd miasta prywatnym biurom technicznym.

= Kradzieże.

Herman Broza zameldował, iż ktoś otworzył numer w hotelu Niemieckim i zabrał mu futro wartości około 200 rs. — W mieszkaniu Atenfarba pod № 28-ym przy ul. Brzozowej spełniono kradzież garderoby, bielizny i sreber na sumę przeszło 300 rs. — W kościele św. Jana podczas nabożeństwa Michalinie Trelewskiej skradziono złoty zegarek z takimż łańcuszkiem wartości 130 rs. — Pod № 36-ym przy ul. Pawiej z mieszkania J. Łopaty skradziono różne naczynia miedziane na 120 rs.

= Uczciwy znalazca.

Mieszkaniec tutejszy, p. Gustaw Heinrich, udając się za rogatkę ząbkowską dla obejrzenia gruntów wystawionych na sprzedaż, zgubił po drodze pugilares, w którym znajdowało się 140 rs. oraz karty wizytowe z jego adresem.

Nazajutrz do pana H., zamieszkałego przy Zielonym placu, zgłosiła się młoda dziewczyna z pugilaresem, znalezionym przez jej ojca, wyrobnika z Nowego Brudna, Józefa Góralskiego.

Pan H. hojnie wynagrodził córkę uczciwego człowieka.

= Stróż złodziejem.

Wczoraj, około godz. 8-ej wieczorem, na stacji kolei wiedeńskiej przytrzymano złodzieja, kradnącego szyny, złożone wprost ekspedycji pośpiesznej.

Jak się okazało, złodziejem był stróż miejscowy, Kędzierski.

Podawał on szyny przez parkan na wozy zawczasu przygotowane.

= Schwytanie zbiega.

Przed dwoma miesiącami znikł z Warszawy inkasent, pracujący jednocześnie w trzech firmach fabrycznych i handlowych, Maurycy B.

Suma pieniędzy sprzeniewierzonych przez zbiega dochodzi do 4,000 rs.

Poszkodowani dowiedzieli się, iż B. wyjechał za granicę za pasportem legalnym.

W pierwszych dniach b. m. jeden z byłych pryncypałów zbiega, pan K., od syna kształcącego się na politechnice w Chemnitz otrzymał zawiadomienie, iż do tegoż miasta przyjechał B., mający tu krewnych, że żyje bardzo okazale i stara się o rękę córki jednego z kupców tamecznych.

Po naradzie z współofiarami nadużycia, pan K. wystosował odezwę do władzy chemnickiej z przedstawieniem sprawek młodzieńca.

W tych dniach nadeszła odpowiedź, iż B. został zaaresztowany.

= Zaginiony.

Żona woźnego biura kanalizacyjnego, Skoczkowska, zamieszkała przy ul. Marszałkowskiej pod № 91-ym, udała się w niedzielę ze starszym synem swoim, 12-letnim Józefem, do kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach.

Po ukończeniu nabożeństwa matka napróżno szukała chłopca, który, pod pozorem pójścia na chór, wymknął się z kościoła i przepadł bez wieści.

Stroskany ojciec dał znać policji.

Józef Skoczkowski ubrany był w czarną marynarkę z paskiem skórzanym, czapkę baranią i długie buty.

= Wypadki na kolei.

W dniu wczorajszym, o godz. 4-ej po południu, na stacji Częstochowa kolei wiedeńskiej, podczas manewrów parowozowych, 42-letni robotnik, Wawrzeniec Pawłowski, upadł tak nieszczęśliwie, iż wagony ładowne obcięły mu obydwie nogi powyżej kolan.

Na razie pierwszej pomocy lekarskiej udzielił poszwankowanemu lekarz kolejowy, poczem nieszczęśliwego przeniesiono na dalszą kurację do szpitala miejscowego.

Stan zdrowia P. nie daje nadziei utrzymania chorego przy życiu.

Policja warszawska otrzymała zawiadomienie, iż przed kilkoma dniami wyszła z mieszkania prywatnego Fryderyka-Wilhelmina Fabjańska, stała mieszkanka Lublina, cierpiąca od dłuższego czasu na umyśle.

Na razie wszelkie poszukiwania nie odniosły skutku, wczoraj na 3-ej wiorście przed Grodziskiem nieznana 60-letnia kobieta rzuciła się pod pociąg kurjerski, biegnący całą siłą pary do Aleksandrowa.

Pociąg zatrzymano, a kobieta, jak się okazało, śmierć poniosła na miejscu.

W odzieży na bezkształtnych szczątkach, jakie ciało nieszczęśliwej przedstawiało, znaleziono dowody legitymacyjne, iż zabita jest poszukiwaną przez rodzinę i policję Fabjańską.

Ciało zabezpieczono do przybycia władzy sądowej.

Z sali obrad.

Liczniej, niż zwykle, zapełniła się wczoraj sala warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu na posiedzeniu sekcji IV-ej drobnego przemysłu.

Z oświadczenia prezydjum dowiedzieliśmy się naprzód, iż dyskusje, prowadzone w ciągu ostatnich kilku zebrań sekcyjnych w sprawie właściwego uregulowania stosunków rzemieślniczych, ujęte w odpowiedni memorjał, złożono zarządowi Towarzystwa. Memorjał odesłany zostanie wkrótce do ministerjum spraw wewnętrznych.

W obszernej pogadance rozpoczął p. Otwinowski popularny przedmiot wykładu, obejmujący drzewo.

Najżywotniejszą wszakże kwestją była dla zgromadzonych sprawa zarzutów, jakie spotkały ostatnią wystawę skórzaną w Muzeum przemysłu.

Niektóre organa prasy, zdając sprawę z tego występu rękodzielnictwa warszawskiego, twierdziły, iż szewcy tutejsi nie rozporządzając odpowiednim kapitałem, kupują na detal towar najlichszy i z niego przeważnie wyrabiają obuwie, iż rękawiczki sprowadzane są przeważnie z zagranicy, już wykończone i tu się sprzedają, jako towar miejscowej produkcji, że wreszcie w ogóle wyroby skórzane miejscowe nie odpowiadają wymaganiom kupujących i dla tego zastępować je trzeba innym, z kądinąd sprowadzanym.

Na zapytanie, postawione w tym przedmiocie przez prezydjum sekcji, liczni producenci odpowiadali szeregiem faktów i objaśnień, które w istocie stanowić mogą dla bezstronnego słuchacza wielce ciekawy materjał.

P. Wywijanek zaznaczył np., iż produkcja szewców warszawskich dochodzi rocznie do 3 miljonów rubli, z których trzecia część przypada na warsztaty chrześcijańskie. Że handel eksportowy obuwiem nietylko się nie zmniejsza, ale z roku na rok zwiększa się znacznie, a wśród średnich nawet producentów niemało znajduje się takich firm, które po 100 do 140,000 par rocznie wysyłają.

P. Centnerszwer zwraca uwagę, iż ostatnia wystawa była w ogóle nie dość dobrze obesłaną; niemniej zyskała ona uznanie u kupców przyjezdnych, którzy umieją patrzeć okiem doświadczonem na towar pokazany i wiedzą, jaka jest jego wartość istotna.

P. Niemyski dowodzi całym szeregiem faktów, iż nawet ta tandeta, która w pierwszych chwilach obudzenia się ruchu eksportowego była istotną plagą przemysłu rękodzielniczego, dziś liczy się coraz poważniej z konsumentami i strzeże się wyrobów złych, tembardziej, iż przy taniości robotnika produkować może tanio i dobrze.

Z innych głosów, odzywających się w tej sprawie, wyciągnąć można wreszcie tę jedną uwagę, iż ważnym błędem firm produkujących obuwie na wywóz, jest nie zupełne i wyłączne poświęcenie się temu kierunkowi handlu. Opierając się na eksporcie, nie zrywają oni z produkcją na handel wewnętrzny, co rozpraszając ich siły, nie pozwala baczniej śledzić za obrotami zewnętrznemi i stawać do konkurencji na rynkach, źle obsłużanych.

Te same mniej więcej spostrzeżenia spotkaliśmy co do wyrobów rękawiczniczych i innych skórzanych.

Spotykany obecnie ruch w sklepach rękawiczniczych, o wiele przewyższa ruch lat poprzednich.

Co do zarzutu, jakoby lepsze gatunki rękawiczek warszawskich sprowadzane były z zagranicy, twierdzenie podobne nie wytrzymuje żadnej krytyki. Pod względem twałości i dobroci skóry, rękawiczki tutejsze znajdują łatwy pokup za granicą, a sama wysokość cła, pobieranego od wyrobów galanteryjnych, na sprowadzanie ich z zagranicy nie pozwala.

Zaznaczenia godnym jest nakoniec fakt, na który powołuje się znaczna część firm warszawskich, że wyroby tak przez pesymistów nizko stawiane, idą coraz większemi partjami na Wschód i Zachód. Uprzęże, siodła i inne przedmioty rymarskie, rozchodzą się różnemi szlakami w krańce Europy, a nierzadkie są wypadki, że obstalunki przychodzą do Warszawy z centrów, gdzie przemysł i handel doszły do wysokiego stopnia doskonałości.

Wspomnieć jeszcze należy, iż obecny na posiedzeniu p. Baytel, podróżnik przybyły niedawno z Ameryki, w krótkim objaśnieniu zapoznał słuchaczy z warunkami handlu obuwiem w Ameryce. Z objaśnienia więc tego wypada, że obuwie warszawskie na rynkach tamtejszyzh znalazłoby chętnych nabywców, a stosunek, zawiązany w tym kierunku, wypadłby bardzo pomyślnie dla producentów tutejszych. Pan B. robił już w tej mierze próby na własną rękę i próby te powiodły się najzupełniej.

W następstwie dokonanych przy końcu posiedzenia wyborów, na zastępcę przewodniczącego w sekcji rzemiosł, w miejsce p. Otwinowskiego, wybrany został jednogłośnie p. Zygmunt Szaniawski; po p. Sz. najwięcej głosów miał p. Czosnowski.

Ig. Ch.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 27-go stycznia, o godz. 7-ej wieczorem, w Towarzystwie resursy obywatelskiej, odbędzie się obliczanie głosów, składanych przez trzy dni na reprezentantów tejże resursy na r. 1894-ty.

— D. 28-go stycznia, o godz. 1-ej po południu, w jednej z sal tutejszego magistratu, odbędzie się niedoszłe do skutku w d. 14-ym b. m. zebranie ogólne członków warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Bal cyklistów.

Wczorajszy bal, urządzony przez stowarzyszenie cyklistów w salonach resursy Obywatelskiej, należy bezsprzecznie i prawdopodobnie należeć będzie do najświetniejszych zabaw bieżącego karnawału, tak co do ilości zgromadzonych, jak i obfitej ilości dam, których policzyć było niepodobna.

Panowie cykliści ze swej strony uczynili wszystko, co tylko było możliwe, aby ten wieczór upamiętnić; więc cykl gazowy świecił się najpierw na frontonie gmachu resursy, dając znać ciekawym, że się bawią cykliści; potem salony udekorowano w wieńce ze świerków, chorągiewki z barwami Towarzystwa i naturalnie prawdziwe rowery; dalej z prawdziwie artystycznym smakiem urządzono budnar dla dam, którego sufit przedstawiał siatkę pająka z jej autorem w środku, któremu udało się schwytać cyklistę, naturalnie sztucznego, na rowerze — i much parę.

Pokój ten, ochłodzony odpowiednio, stanowił miejsce odpoczynku dla pomęczonych zabawą i prawdziwie tropikalnym upałem.

Przy wejściu damy otrzymywały gustowne karneciki, z porządkiem tańców i bukiety żywych kwiatow.

O 10½ bal rozpoczął prezes towarzystwa August hr. Potocki z panią Kestler polonezem, wiodąc za sobą sto pięćdziesiąt par, ożywionych zamiarami jaknajlepszej zabawy, która w tłoku sześciuset osób, mogła tu i owdzie wydawać się nadto nużącą—w istocie rzeczy jednak była niesłychanie ożywioną ochoczą.

I byłoby też dziwnem, gdyby było inaczej.

Moc błyskawic, padających w młodzież, z czarnych, jak węgle i niebieskich, jak bławaty, oczów, mogła zelektryzować nawet tych, co o zabawie już zdaje się zupełnie zapomnieć mogli, a przyszli tutaj jedynie dla towarzyszenia z obowiązku swym córom.

Tych wszystkich pessymistów, którzy twierdzą, że warszawianki zbrzydły—chciałbym mieć pod ręką wczoraj, aby mi raczyli rzec, które z obecnych pań do brzydkich zaliczyć się może.

Były to jedna w drugą prześliczne żywe kwiaty, jedne w pączkach jeszcze—a drugie już rozwinięte, przecież nie mniej piękne.

Tak, jak trudną rzeczą na wczorajszym balu cyklistów wyszukać było damę brzydką, tak równie trudno było wyszukać i najpiękniejszą.

Zwolennicy jasnych kędziorów i fiołkowych oczów twierdzili, że do najpiękniejszych pań zaliczyć należy panie: Dziech., Lir., Zakrzew. — Czcziciele kruczych warkoczy i oczów koloru węgla znajdowali i gotowi byli za to porąbać w kawałki, że palmę pierwszeństwa należy na tym punkcie oddać paniom Wolff, oraz pannom Senew., Chodow. Lil.

Piszący niniejsze słowa nie czuje się w prawie zadecydować, po czyjej stronie z tych dwóch partyj znajdowała się prawda, gdyż i mądry Parys stanowczego zdania by tutaj nie zdołał wydać.

Wypadałoby napisać coś o toaletach, które przedewszystkiem odznaczały się skromnością, ale „Czesio", który, jak zwykłe i wczoraj spisywał się dzielnie, stanowczo mnie zapewnił, że byłoby profanacją pisać o toalecie, gdy same wdzięki wczoraj zgromadzonych dam przyświecały i olśniewały wszystko.

W chwili, gdy to piszemy, zabawa trwa w całej pełni i prawdopodobnie przeciągnie się do białego rana.

Nekrologja.

† Ś. P.

Marja z Bogdańskich

1-go ślubu Dziewulska, 2-go ślubu

FLATT,

po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 24 stycznia 1894 r. Bolesnym tym ciosem dotknięci: matka, mąż i brat zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 27 stycznia r. b., to jest w sobotę, o godz. **11-ej** przed poł., w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 3—481—

Ś. † P.

EZECHIEL SZULC,

opatrzony św. Saksamentami, przeniósł się do wieczności dnia 24-go stycznia r. b., przeżywszy lat 31. Pogrążeni w nieutulonym żalu: żona, matka i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w Nowo-Mińsku w dniu 27-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok po nabożeństwie na cmentarz miejscowy. —477

† Ś. p. KAROL HEERING,

majster blacharski,

opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zmarł dnia 23-go b. m., przeżywszy lat 76. W smutku pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zapraszają przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej, odbyć się mające w piątek, tj. dnia 26-go b. m., o godzinie **3-ej** po poł. na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2—454

† Ś. p. AGATA z SIKORSKICH

Księżka,

opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 86. przeniosła się do wieczności dnia 24-go stycznia r. b. Pozostała córka i zięć z wnuczkami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 26 stycznia, to jest w piątek, o godz. **9-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 478

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Wiedeń, 23-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Od niedzieli Wiedeń dzieli się na dwa światy: jeden, który słucha, drugi, który czyta; oczywiście są tacy, którzy i słuchają i czytają, ale są to wyjątki. Otóż nasłuchują jedni, gdy inni opowiadają, donoszą, szepcą, oznajmiają... co się działo, dzieje i dziać będzie w Belgradzie. Owe sprawy wschodnie zwykle Wiedeń gorączkowały, pochłaniano dzienniki; teraz się to nieco zmieniło; na czytanie całych stronic z Belgradu niema czasu, nowiniarze muszą tylko esencję kroplami słuchaczom zadawać jaknajprędzej, jaknajkrócej, gdyż słuchacze wraz z tymi, którzy wcale o polityce słuchać nie chcą, pałają tylko żądzą czytania biuletynów, sprawozdań, feljetonów, telefonów, interviewów, zwierzeń, opisów, zapowiedzi z sali tanecznych. Jest to jedyna obecnie poczytna rubryka, nie dlatego, żeby już cały Wiedeń zapamiętale zapustował, ale dlatego, że sprawozdania są, obyczajem tutejszym, rogiem obfitości, z którego wylatują rakiety pochwał dla toalet i wdzięków—*tout comme chez nous*—więc niewiasty czytają, czytają młodzieńcy, którzy znoszą niewiastom wycinki z gazet, czytają firmy konfekcyjne i te, których nazwiska tylko raz do roku przy sposobności balów i zabaw spotyka szczęście i zaszczyt, że są drukowane pospołu z nazwiskami najszczytniejszych szczytów. Zdaje mi się, że to już pani Jowialska nie posiadała się z radości i dumy, że będzie drukowana.

Więc wszystko inne, co się na świecie dzieje, jest obecnie zaledwie sosem, jedyną zaś ulubioną potrawą, kordjałem życia są referaty karnawałowe. Maksowie i inni są potentatami, od których łaski zależy sława, więc o których łaskę błagalne oczy, urocze uśmiechy i wdzięcznie odchylone ząbki sią ubiegają. Choćby taki referent był głuchy, prawie ślepy, a brzydki jak cztery nietoperze, przecież bywa otaczany, pochlebiają mu, prawie go ściskają, a on się tylko uśmiecha, zakłada szkiełko na jedno oko i zapisuje dekrety na kartkach swojego karnetu, które z sali do drukarni raz wraz odsyła. Są to niewinne zabawy raz na rok, nikomu nie szkodzą, niema się czem gorszyć. Że niewiasty balujące chcą być pięknemi i chcą, żeby się świat tem cieszył, gdy je w gazecie wyczyta, to przecież sto razy lepsze, niż gdyby były brzydkiemi i gdyby gazety były kwaśne i nudne. Więc dobrze jest, jak jest, bo na to jest karnawał...

Że w owych interesujących krainach wschodnich nietylko przecież same polityczne planty się rodzą, dowodzi uroczystość, którą tu urządza Towarzystwo serbskich studentów „Zora" na uczczenie pamięci Józefa Pancic'a. Nie wynalazł on żadnej konstytucji, ani partji, ani zamachu, ani programu, ani figury kotyljonowej. ale opracował naukowo przyrodę krajów bałkańskich, zwłaszcza botanikę. Wynalazł nieznane drzewo iglaste, niegdyś rozpowszechnione, w skamieniałościach poodciskane, które przecież nie zaginęło, ale ma swoją ojczyznę w krajach bałkańskich. zwłaszcza w Bośnji. Jest to mieszaniec sosnowo-świerkowy i nazywa się Onorika. Bardzo to ładnie, że „Zora" czci pamięć badacza, który dał poznać ludowi własny kraj.

Biuletyn karnawałowy przyniósł ważną dla turystów wiadomość. Na szczycie „Sonnblick" siedzi już od kilku lat góral, Piotr Lechner, piśmienny, który tam i schroniskiem zawiaduje i spisuje spostrzeżenia meteorologiczne. Nareszcie było mu już zanudno i zazimno, zeszedł nieco na dół, wziął i ożenił się z góralką, córką gospodarską. Więc turyści znajdą tam teraz i w zimie opiekę niewieścią, a z czasem wychowa się pokolenie, które wśród gleczerów będzie nie jak w domu, ale w domu.

Inna energiczna niewiasta pojawiła się w Opawie, owa bawarska księżniczka Elżbieta, która się najpierw z wybranym oficerem, br. Seefriedem, na wojaż wybrała, a potem za zezwoleniem i w obecności rodziny w Gemie ślub wzięła. Gdy zaś dziadek, rejent bawarski, jest zagniewany, więc drugi dziadek, cesarz austrjacki, dał się ubłagać, żeby pomógł w biedzie. Więc oficer chwat, wystąpił z armji bawarskiej, przeniósł się do Austrji, został nadporucznikiem mianowany i będzie młoda para najpierw kwaterować w Opawie. Ale i rodzice oficera przenoszą się do Austrji; ojciec jenerał ma zostać tutaj naczelnym inspektorem wszystkich pałaców cesarskich; nowy to urząd dworski, oddawna potrzebny. Już on tedy i dla synowej jakiś pałacyk wypatrzy, za zgodą dziadka po kądzieli.

A.

*

Berlin, 24-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Koncerty symfoniczne tutejszej kapeli królewskiej dla lubowników muzyki stanowią jedną z największych przyjemności sezonu zimowego. Wczorajszy siódmy koncert ten był ciekawszy, zaś program jego, obok całego szeregu innych utworów, obejmował Franciszka Schuberta symfonję B-dur, po raz pierwszy odtworzoną przez kapelę królewską. Stara ta kompozycja, przeprowadzona w duchu Mozarta, odznaczająca się wielkiem bogactwem melodji i ciekawą instrumentacją, mianowicie w częściach pierwszej i trzeciej, gorąco przez licznie zebraną publiczność była oklaskiwaną. Rozpoczęła koncert uwertura z „Euryanthy" Webera pod batutą kapelmistrza Weingartnera. Na drugą część koncertu złożyły się Beethovena trzecia uwertura „Leonory" i ósma symfonja F-dur.

Znany zaszczytnie skrzypek, Emil Sauret, mianowany obecnie po dłuższym pobycie za granicą nauczycielem w konserwatorjum Sterna, w poniedziałek wraz z orkiestrą filharmonijną pod kierownictwem prof. Mannstädta dał koncert w Akademji śpiewu. Popis nie zawiódł oczekiwań. Trudności techniczne pokonywał artysta świetnie, a nadto delikatnością pociągnięcia i sposobem gry czarującym dowiódł uzdolnienia swego artystycznego wcale niepospolitego. Wykonał koncert Moszkowskiego (op. 30), angielskiego kompozytora Mackenziego Pibrocha, rondo capriccioso Saint-Saënsa z brawurą, na ogólne zasługującą uznanie. Orkiestra wykonała uwerturę Beethovena do „Prometeusza" i kilka znanych utworów Czajkowskiego i Berlioza.

Tego samego wieczoru w sali Bechsteina po raz pierwszy zaprezentowała się publiczności tutejszej młoda śpiewaczka estradowa, Jenny Rosa, obdarzona mezzosopranem przyjemnym i dźwięcznym, nie wyrobionym jednak jeszcze dostatecznie, aby na scenie mógł liczyć na powodzenie. Artystka odśpiewała dwie arje Mozarta i Marcella, oraz kilka piosenek Schuberta, Brahmsa, Jensena i inn.

Wczoraj śpiewaczka Alma Schmidt wystąpiła z pierwszym koncertem w sali Bechsteina. Altowy głos p. S. od głębokiego G aż do dwa razy kreślonego F jest bardzo metaliczny, a interpretacja odznacza się ciepłem serdecznem. Rokuje śpiewaczce krytyka świetną przyszłość artystyczną.

Komisja kolonizacyjna dla Prus Zachodnich i W. Ks. Poznańskiego odbyła posiedzenie, w którem uczestniczyli radzcy ministerjalni Haase i Krigler, nadto radzcy ministerjalni v. Rheinbaben i v. Wilmowski, oraz tajny radzca finansowy v. Rheinbaben z Berlina. Nabyła komisja w ostatnich dniach położony w powiecie średzkim majątek rycerski Ostrowieczno, obszaru 2000 mórg, za cenę 275,000 marek.

W Grudziądzu odbyła się narada licznego grona obywateli nad zapowiedzianym na r. b. II-im zjazdem przemysłowców Prus Zachodnich. Zebranie zagaił mecenas Palędzki z Torunia, podając rys historyczny zjazdów przemysłowych i objaśniając cel zebrania. Przewodniczącym obrano p. Różyckiego ze Świecia, który do pióra powołał p. J. Palędzkiego z Gdańska. Po długiej dyskusji nad miejscem zjazdu jednomyślnie postanowiono urządzić go w Pelplinie.

Zjazd odbędzie się w d. 8 i 9-ym lipca.

Józef Wolszlegier, właściciel Siernik, w powiecie szubińskim, b. dyrektor spółki ziemskiej w Toruniu, umarł w d. 21-ym b. m. w temże mieście, w 33-im roku życia.

K.

*

Rzym, 21-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Włoski—pomimo cudzoziemskiego nazwiska—jenerał Heusch, dowodzący w prowincji Massy, telegrafuje do rządu, iż przeszłej nocy kazał aresztować pięciu wichrzycieli, będących głównymi poduszczycielami ostatnich zaburzeń. Znaleziono u nich broń, amunicję i całe paki odezw. Po ich schwytaniu wszystko odrazu ucichło w Massie i Karrarze tak, jak w Sycylji. W Neapolu Mascellari, który złapany został na gorącym uczynku rozdawania w koszarach manifestów, skazany został na cztery lata więzienia.

Wczoraj Ojciec św. przedłużał recepcję patrycjuszów i szlachty rzymskiej. Dziś zrana Ojciec św. odprawił nabożeństwo w kaplicy prywatnej w przytomności stu osób, to jest kilkudziesięciu cudzoziemców i kilkunastu włochów. Ambasada francuska przy Stolicy św. zdaje się rozwiązywać powoli. Nieobecnym jest ambasador hr. Lefèbvre de Béhaine. Wyjechał także powołany nagle do Paryża sprawujący interesy francuskie, p. Ferdynand de Navenne, którego zastępuje p. d'Avril, trzeci sekreterz. Drugi zaś sekretarz, wicehrabia de Fontenay, wezwany także został do ministerjum spraw zagranicznych w Paryżu.

Hrabina Laura Lambertini, córka Jakuba Antonellego, i jego kochanki, miss amerykańskiej, wytacza proces opiekunowi swojemu, uwięzionemu redaktorowi *Popolo Romano*, Konstantemu Chauvet, przyjacielowi i kierownikowi ministra Giolittiego, za przywłaszczenie stu tysięcy posagu, zapisanych jej urzędownie przez jej ojca, którego Chauvet był także przyjacielem i powiernikiem. Antonelli wydał był swoją Lorkę za potomka rodu Benedykta XIV-go i zostawił jej większe jeszcze sumy, których podobno nie otrzymała nigdy.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 25-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj otwarty został zjazd przedstawicieli wszystkich kolei w sprawie zniżenia taryf w komunikacji wewnętrznej na przewóz różnych towarów.

Petersburg 25-go stycznia. (*Tel. Ajencji p.*)— Taryfa za przewóz okazów na wystawę artykułów spożywczych i spirytusowych, która otwarta będzie w jesieni r. b., zniżona została o połowę.

Petersburg 25-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*)— We wtorek odbędzie się otwarcie zjazdu russkich pracowników w dziale komunikacyj wodnych. Przewodniczyć będzie senator Fadejew.

Władywostok 25-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)—Na linji kolejowej od Grafskoj do Chabarówki, na przestrzeni 348 wiorst, powtórne badania trwały w r. 1893-im zaledwie dwa miesiące, do połowy grudnia, a to z powodu późnego przybycia inżenierów. Dalsze roboty przygotowawcze dokonywane są bardzo pośpiesznie. Od 100-ej wiorsty do 125-ej wiorsty linji udało się przeprowadzić trasę w nowym kierunku, w odległości 15 wiorst od brzegu Ussury i od granicy Chin. Dokonano już wielkich przekopów przez skały i umocnień dla ochrony od zalania przez Ussurę, wskutek czego osiągnięto oszczędność w sumie przeszło miljon rs. i strategiczne bezpieczeństwo linji kolejowej.

ŚLUBY CYWILNE.

Budapeszt 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wielką sensację wywołała mowa hr. Juljusza Andrassyego, wzywająca wszystkich węgrów do walki z reakcją wyznaniową, która budzi się pod hasłem opozycji przeciw reformom kościelno-politycznym liberalnego rządu. Przewódzca partji niezawisłości, Helfy, wzywa również energicznie do głosowania za reformami bez względu na to, że wychodzą od rządu, wobec którego stronnictwo jego stoi w opozycji.

STAN WYJĄTKOWY.

Praga czeska 25-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Sejm odrzucił na posiedzeniu dzisiejszem odesłanie do komisji wniosku młodoczecha Podlipnego, żądającego zniesienia stanu wyjątkowego. Młodo- i staroczesi głosowali za odesłaniem do komisji, niemcy i magnaci przeciw. Rezultat głosowania przywitali posłowie czescy okrzykami „hańba!"

OMLADINA.

Praga czeska 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu czeskiego poseł Podlipny uzasadniał przedstawiony przez młodoczechów wniosek w sprawie zniesienia stanu oblężenia, którego bezcelowość dowiodło właśnie zamordowanie Mrwy. Zresztą ludność Pragi czeskiej w ciągu kilku ostatnich tygodni zachowywała się tak poważnie, że ustawy wyjątkowe są nie potrzebne. Sejm postanowił wniosek natychmiast odrzucić. Przeciw odrzuceniu głosowali młodoczesi i staroczesi. Wskutek takiej uchwały sejmu wynikły w izbie zamieszki. Deputowani młodoczesi wznosili okrzyki: „hańba", i mają obecnie zamiar wystąpić ze sejmu. (*Aj. półn.*)

Praga czeska 25-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Proces przeciw Omladinie. W dniu dzisiejszym odczytano zeznania Mrwy, złożone przed sędzią śledczym. W czasie rozpraw zdarzyły się sceny burzliwe. Niektórzy z podsądnych hałaśliwie przeczyli zeznaniom Mrwy. Jeden z obrońców zaproponował, aby wezwać kilku urzędników policyjnych dla stwierdzenia faktu, czy Mrwa nie był na żołdzie policji. (*Aj. półn.*)

TRAKTATY HANDLOWE.

Berlin 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Delegaci russcy na konferencję w sprawie traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Niemcami, oraz ich adjunkci, będą w dniu dzisiejszym przedstawieni cesarzowi Wilhelmowi. (*Aj. półn.*)

Berlin 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych sejmu pruskiego konserwatyści wnieśli interpelację zapytującą, w jaki sposób rząd zamierza strzedz interesów rolnictwa przy zawarciu traktatów handlowych wobec stosunków waluty panujących w państwach konkurencyjnych. Minister handlu Berlepsch odpowiedział, że spełnienie wyrażonego życzenia jest niemożliwem.

PRZYJAZD BISMARKA.

Berlin 25-go stycznia. (*T. pryw. Kur. W.*)— Krążą pogłoski, że ks. Bismark przybędzie do Berlina jutro w południe. Ze względu na stan zdrowia swojego, Bismark miał prosić cesarza, aby już jutro

wieczorem mógł powrócić do Friedrichsruhe. W chwili przyjazdu Bismarka dworzec kolejowy będzie prawdopodobnie dla publiczności zamknięty. Na dworcu przyjmą Bismarka: książę Henryk pruski, gubernator i komendant Berlina. Szwadron kirasjerów towarzyszyć będzie powozowi księcia do zamku. (*Aj. półn.*)

Berlin 25-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Ludność miasta Berlina przygotowywała wielkie owacje dla ks. Bismarka, który oczekiwany jest w dniu jutrzejszym. Na życzenie Bismarka i za poradą jego lekarza manifestacje będą jednakże zaniechane. Księcia powita na dworcu kolejowym adjutant cesarza Wilhelma, lecz przyjęcia urzędowego nie będzie. Krążą pogłoski, że ze względu na zdrowie Bismarka, cesarz zgodził się na to, by książę jutro wieczorem powrócił do Friedrichsruhe.

Berlin 25-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzienniki nie przypuszczają, aby ks. Bismark, pomimo pojednania swojego z cesarzem, zmienił swoje zapatrywania na politykę.

Berlin 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Reinischer Kurier* donosi, że książę Henryk pruski przybędzie wkrótce do Friedrichsruhe.

Berlin 25-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu krążyła pogłoska, że książę Bismark dla uniknięcia hałaśliwych owacyj przybywa do Berlina już dzisiaj o godzinie 9-ej wieczorem, odjedzie zaś z powrotem jutro o godzinie 7-ej wieczorem.

Berlin 25-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Krąży pogłoska, że w czasie pobytu Bismarka w Berlinie dojdzie do skutku rozmowa pomiędzy nim a Caprivim. (*Aj. półn.*)

FIGIEL PREFEKTA.

Paryż 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przedmiotem powszechnego zajęcia we wszystkich sferach towarzyskich jest figiel prefekta policji Lepine'a, który z pakietem pod ręką przechadzał się onegdaj w kurytarzach Wielkiej Opery dla zbadania czujności policji. Istotnie aresztowano Lepine'a, nie znając go. Prefekt, odkrywszy swoje *incognito*, pochwalił gorąco organy podwładne.

PANIKA FINANSOWA.

Rzym 25-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Kasy oszczędności w Parmie, Neapolu, Bristo, Galarate i kilku innych miejscowościach są jeszcze ciągle w oblężeniu i żądają pomocy.

WYPADKI WŁOSKIE.

Rzym 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dokumenty zabrane u adwokata w Massie, Molinarego, dowodzą współdziałania anarchistów francuskich w zaburzeniach tamtejszych. Widać z nich również, że wiedzieli oni o zamierzonym zamachu Vaillanta.

Rzym 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Skonfiskowano tu kilka pism klerykalnych. W ogóle zaostrzono postępowanie z prasą, podżegającą do nienawiści rządu.

Rzym 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Massy telegrafują, że pewna liczba rewolucjonistów, którzy należeli do band zbrojnych, dobrowolnie poddała się władzom wojskowym. Rozbrojenie osób prywatnych już zupełnie ukończono. (*Ajen. półn.*)

NOWY GABINET.

Belgrad 25-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu dzisiejszym nowy gabinet przedstawił się skupczynie. Na powitanie ze strony ministrów radykałowie odpowiedzieli milczeniem. Simicz odczytał program gabinetu, oświadczający, że gabinet stoi po nad stronnictwami i opierać się będzie na wszystkich patrjotach, bez względu na to, do jakiego stronnictwa oni należą. Posiadając zaufanie tronu, gabinet ma nadzieję, że dozna poparcia także i ze strony przedstawicieli narodu. Deputowany Popowicz zażądał głosu, lecz Simicz obstawał przy tem, aby skupczyna przedewszystkiem wysłuchała ukazu królewskiego. Skupczyna zaprotestowała energicznie przeciwko temu i zażądała, aby Popowiczowi dano możność zabrania głosu. Wskutek odmowy skupczyna jednomyślnie wyraziła *votum* nieufności dla rządu. Ministrowie salę posiedzeń opuścili, poczem skupczyna wysłuchała ukazu o zamknięciu jej sesji. Kiedy się to stało, deputowani wyszli z izby.

Belgrad 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzienniki podają wiele szczegółów o nowych ministrach. Prof. Łozanicz i jen. Zdrawkowicz są tej samej barwy umiarkowanej a neutralnej, co Simicz. Andra Dżordżewicz należy do najwybitniejszych mowców partji postępowej. Pułkownik Pawłowicz jest przedewszystkiem żołnierzem, sympatyzuje wszakże z postępowcami. Nikołajewicz stoi w pośrodku między radykalistami a postępowcami; jest bardzo uczony i wolnomyślny. Gabinet reprezentuje myśl koalicyjną, są w nim bowiem umiarkowani przedstawiciele wszystkich stronnictw. Sumą talentów nowy gabinet przewyższa dawniejsze. Powszechnie uznają, że skład gabinetu uzdalnia go do rozwiązania zadań praktycznych i uspokojenia umysłów. Zwłaszcza Simicz, jako potomek znakomitej i zasłużonej rodziny, stanowi pewną rękojmię nawet dla radykalistów.

Belgrad 25-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Garaszanin ma zostać posłem serbskim w Wiedniu.

SAMOBÓJSTWO.

Wiedeń 25-go stycznia. (*Tel. pr. K. War.*) — Znany adwokat tutejszy, deputowany Jacques, w przystępie obłąkania zastrzelił się.

Paryż 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Komisja wojskowa izby deputowanych wybrała na swojego przewodniczącego deputowanego Mesieresa, zaś komisja do spraw marynarki deputowanego de Mague. Mesieres, obejmując swoje obowiązki, powiedział, że ponieważ inne mocarstwa ustawicznie się zbroją, Francja nie może pozostawać w tyle, więc komisja będzie musiała zastanowić się nad tem, czy położenie polityczne nie wymaga dalszych ofiar i powiększenia liczby wojska. (*Aj. półn.*)

Paryż 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Journal des Débats* ogłasza telegram ze St. Louis w Senegalu, donoszący, że pułkownik Connier zajął Timbuktu bez strat. (*Aj. półn.*)

Paryż 25-go stycznia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Pułkownik Connier zajął Timbuktu.

Paryż 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Minister Spuller zachorował i skutkiem porady lekarzy wyjechał na urlop.

Sofja 25-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Trybunał kasacyjny zniósł wyrok, wydany na Ilję Georgjewa za współudział w zamordowaniu Belczewa. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 25-go stycznia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Na dzisiejszem zebraniu giełdowem panowała cisza, niemniej tendencja giełdy była mocna. Szczególniej faworyzowane i wyżej płacone były akcje żelazne, gdyż wielcy kupcy górnoszlązcy podnieśli ceny żelaza walcowanego o 5 marek na tonnidę. Dał się dziś uczuć silny brak akcyj zakładów Bochumskich. Akcje i udziały banków: „Deutsche Bank", „Disconto Geselschaft" i „Credit Austalt" z początku miały usposobienie słabe, z powodu zbyt wielkiej obfitości sztuk na rynku, później, gdy ilość tych papierów na targu zmniejszyła się, kurs ich zdołał się poprawić. Ruble miały dziś tendencję mocną z powodu braku gotowego materjału na targu, a koszty prolongacyjne wynosiły 80 kop. dopłaty. Renty w najzupełniejszym zastoju. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 221.75, następnie (godzina 12 min. 55) 222.50, a w chwili ogłoszenia notowań urzędowych 221.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obu terminach o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 45 fen., krótki Petersburg o 50 fen., a długoterminowy o 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 10 fen. (162.90), a długoterminowe brano po 162.20. Listów zastawnych ziemskich nie dotykano; listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie obu emisyj poprawiły się o 10 kop. Bez zmiany notowano 4½% listy zastawne russkie i kupony celne (325.50). Więcej płacono za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go I-ej em., mniej natomiast za pożyczki russkie z r. 1866-go II-ej emisji. Dyskonto prywatne spadło o ¼% (2⅓%).

Berlin 25-go stycznia (*Telegram. prywatny Kur. War.*)— Rynek zbożowy usposobiony był dziś słabiej z powodu silniejszych dowozów z wewnątrz kraju. Żyto oddawane było dziś taniej o 50 fen. w towarze gotowym i o 1 m. w dostawowym. Spirytus z powodu większych dowozów miejscowych miał tendencję osłabioną.

Berlin 25-go stycznia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban.rus. w tr. nat.	222.15	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.60	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	219.70	Weksle na Londyn kr.	20.44
Wek. na Petersb. dług.	217.30	„ „ dł.	20.32
Bil. ban. russ. nadost.	221.75	Żyto w tow. gotow.	126.—
Wschodnia poż. II em.	69.70	Żyto na wiosnę	130.—
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z d. 24-go stycznia: 221.40, 221.15, 219.20, 217.—, 221.—, 69.60 —.—, —.—, 126.50, 131.—.

W drukarni *Kurjera Warszawskjego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Января 1893/4 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).